

SARAH TULLER

ur. 1922; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, projekt Lublin. Pamięć Zagłady, Żydzi, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Grajer, Szama

Pomoc Szamy Grajera w zdobyciu pieniędzy

Następnej zimy, to był 1940/1941, było dalej okropne. Były dalej te wysiedlenia, te - *Aktion* to nazywali. Wtedy żeśmy widzieli dokładnie, że są te *camp'y*, nie było jedzenia, było więcej ludzi, więcej głodu.

Tak, jedno muszę powiedzieć –ten mamusi zapas na czarną godzinę zaczął się kończyć. Myśmy wiedzieli, że bez pieniędzy to jesteśmy zgubieni. Jak się jest zgubionym, jednak czasami się można przekupić. Jak powiedziałam z początku, że myśmy nie mieli dużo pieniędzy, ale było bardzo dużo pieniędzy w materiale. To moja mama idzie do tego Szai, on idzie do niemieckiego generała, ten generał mówi: „Ja jej przystawię dwa *trucks*, dwa duże samochody jednej nocy. Niech ona tam pójdzie. Ile może wynieść materiału, wyniesie. I my odwieziemy te wozy i później podzielimy te pieniądze na trzy. Ty dostaniesz jedną trzecią i damy jej jedną trzecią” Jak to przyszła, powiedziałam: „Mama, ty nie idziesz, bo ty masz tu być dla Heńka, dla mego ojca i dla Heńka. Ja pójdę” To ona powiedziała: „Nie. Ty jesteś młoda. Ty masz więcej szans. Ty nie możesz, ja idę” I ona poszła. Jak [mówiłam] z początku, moja mama wzięła jedną z tych młodych dziewczynek, moja ciocia wzięła tą drugą –ta druga jeszcze wtedy żyła i była z nami, i ona powiedziała do mojej mamy: „Ja idę z tobą” One się wkradły do domu, Świętoduska 22, to jest budynek, gdzie myśmy mieli skład. *Two* piętra, taki trochę zaokrąglony, bo on wchodzi w Lubartowską –cały dom był nasz, pierwsze i drugie piętro było wszystko pełne materiałów, to był duży sklep. Mama weszła tam z nią, wkradli się, wyciągnęli ile mogli, ten *truck* wyjechał, z samego rana one się ubrały i jak te biedne kobiety, z kubelkiem i szmatą na twarzy, [udają] że idą do pracy dla Niemców. Przyszły do domu. Jak ona przyszła do domu –ja nie spałam całą noc czekając na nią –przyszła do domu, mówi: „Dzięki Bogu wszystko w porządku” Parę tygodni później Szaja przyszedł, [przyniósł pieniądze], powiedział, że to jedna trzecia. Ile to było –ja nie wiem, ale wystarczająco, rosyjskie

pięć złotych rubłówek. Te pieniądze nas uratowały później, te pieniądze nam pomogły się ratować, uciekać.

Data i miejsce nagrania	2010-12-07, Boynton Beach
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"